

„Pamiętam, niegdyś wchodziłem do księdza, do pustelni i przystanąłem w sieni. Pamiętam, gdy pozdrowiłem, ci czyści, nieskazitelni spojrzeli na mnie zdziwieni“.

wskazują wyraźnie na związek z „Dziadami“. Potem błaga Boga o przywrócenie wszechmocnej, żywej Polski i o błogosławieństwo dla państwa, które on wskrzesi. Hestia, Anioł-Stróż wręcza mu pochodnię, jako symbol duszy wolnej. Siłą swej woli wyzwolił się Konrad i chce, aby wyzwolił się też tak naród cały.

Pokazuje nam poeta ten sam naród, nieuleczony jeszcze z błędów przeszłości w III. akcie. Geniusz, symbol poezji romantycznej z XIX w. ukazuje narodowi

„...Polskę świętą, wybraną Polskę, wywrózoną, z martwoty „życia wyzwoloną z Ducha, z Ducha poczętą“.

A droga do Niej przez śmierć, przez Boga. I jużby pociągnął za sobą Naród, lecz zjawia się Konrad, odciąga naród od Geniusza, który go wiódł w Noc Śmierci, Noc Zatrącenia. Przeklina poezję widząc jej sprzeczność z życiem i odpędza precz Geniusza. Tu kończy się teatr w teatrze...

...Konrad szuka dokoła siebie ludzi, lecz znajduje tylko aktorów. Po ich odejściu Konrad zostaje sam. Opada go tłum myśli, strasznych myśli ludzi tych, którzy pożądamy życia w świetle nie w nocy, jako jedynego szczęścia.

Sama myśl o tem jest męką. Cóż powiedzieć o Jego próbach w tym kierunku? Próby te zdają się tworzyć „wieczystość lat“.

Lecz pamiętajmy:

„Wyzwolin ten doczeka się dnia,
Kto własną wolą wyzwolony!“

H. Koppel.

Pytanie...

*Czemu mi, czemu gwiazdy świecicie
Na ciemnym niebie?
Może mnie chcecie przywabić
[blaskiem,
Zabrać do siebie?
Hej! wy siostrzyce słońca naszego
Czy o tem wiecie,
Jak smutno czasem na naszym
[globie,
Na ziemskim świecie?*

*Hej! gwiazdy, gwiazdy! słońca
[ogromne,
Płonące słońca,
Po wysnaczonych drogach krążyście
Naprzód, bez końca...
Jak wam nieznanym, daleki może,
Cel waszych dróg,
Tak i mnie tajno, co na mej drodze,
Postawił Bóg...*

J. Dorozinska.

